

3 maja - ważny dzień dla regionu

Data publikacji: 3.05.2020 15:00

Dziś 3 maja, czyli święto Najświętszej Marii Panny – Królowe Polski, ale również pamiętna data dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Tego dnia historycy z regionu wspominają nie tylko dawne tradycje, ale również wkroczenie oddziałów wojsk radzieckich z 1945 roku.

zdjęcie poglądowe /pixabay.com

Sięgając do tradycji, zakorzenionych w rejonie Śląska Cieszyńskiego, można stwierdzić, że 3 maja jest dniem wyjątkowym. Po pierwsze mieszkańcy świętowali dzień patronki wszystkich niewiast i wspominali inne wydarzenie, związane z historią, czyli uchwalenie konstytucji 3 maja (1791). Tego dnia w regionie organizowano festyny i zabawy, zwane majówkami — ***Dla młodych to kolejna okazja spotkania się, a później odprowadzania panien do domu. Istnieje przekonanie, że panna, która w tym dniu nie dostanie od kawalera całusa, uschnie - zostanie starą panną*** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii i folkloru z Pogwizdowa.

Na Śląsku Cieszyńskim data 3 maja wiąże się jeszcze z jednym wydarzeniem — ***Dla naszej miejscowości - Pogwizdowa i całego Śląska Cieszyńskiego dzień ten ma szczególne znaczenie. W 1945 roku od wczesnego mglistego i deszczowego poranka w tym dniu od strony Kaczyc wkroczyły oddziały wojsk radzieckich. Kolumny czerwoarmistów maszerowały przez Pogwizdów i tzw. Tyczonką (obecnie ulica Szkolna) do późnych godzin popołudniowych w kierunku Cieszyna. Poprzedniej nocy wycofujący się żołnierze niemieccy wysadzili most drogowy na potoku w Jodłowcu. Po południu na przystanek kolejowy w Pogwizdowie i wszystkich innych, od strony Zebrzydowic przyjechał pociąg osobowy udekorowany flagami polskimi i radzieckimi*** – wyjaśnia Stuchlik.

To jednak nie wszystko. Tego dnia odbyło się tradycyjne, wieczorne nabożeństwo, na którym frekwencja zaskoczyła wszystkich. Ludzie przyszli świętować do kościoła — ***Podczas śpiewania „Te deum laudamus” i hymnu „Boże coś Polskę” w kościele było słychać szlochanie płaczących ludzi. Po 5 latach i 7 miesiącach zakończył się koszmar okupacji hitlerowskiej i II wojny światowej*** – mówi Stuchlik, dodając, że w budynku przedwojennej straży granicznej w tym czasie kwaterowane było wojsko radzieckie, które broniło granicy, znów ustanowionej wzdłuż Olzy.

JŚ